№ 41. Kraków 19 Lutego — Niedziela. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu".

Listy rekamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 18 lutego.

Pomimo różnych doniesień zapowiadających bliskie wypadki we Włoszech środkowych, pomimo różnych dyplomatycznych dokumentów świadczących o trudnościach na jakie natrafiają negocyacye rozpoczęte w celu uporządkowania spraw tamecznych, uwaga powszechna zwraca się szczególnie na parlament angielski, a mianowicie na rozprawy, które się tamże odbywać będą nad traktatem handlowym między Francyą i Anglią zawartym. *Monitor* ogłosił treść tego traktatu, i podał znany już zresztą artykuł, że pomimo obustronnej ratyfikacyi, traktat nie będzie obowiązywał, a nawet w całości ogłoszonym nie zostanie, dopóki go parlament nie przyjmie. Tego bowiem wymaga konstytucya angielska. Od przyjęcia więc lub odrzucenia w parlamencie traktatu zależy nie tylko sam los jego, ale oraz byt gabinetu Palmerstona, a co więcéj utrzymanie ścisłości przymierza francusko-angielskiego. Jaki zaś wpływ na politykę europejską wywrzeć może większe lub mniejsze zbliżenie się Francyi do Anglii, niepotrzeba dowodzić; wpływ ten zawsze jest przeważny, w dzisiejszych chwilach powiedzieć można, stanowczy.

Pisząc nieco dawniéj o stanowisku gabinetu angielskiego wobec otwartéj sesyi parlamentowéj, przewidywaliśmy ważność dyskusyi nad rzeczonym traktatem. Pozostajemy wszelako przy objawionem wówczas zdaniu, że pomimo opozycyi traktat przyjętym zostanie. Opozycya będzie silniejszą w Izbie lordów aniżeli w Izbie niższéj, gdzie podpis Ryszarda Cobdena na traktacie położony zyska mu niezawodnie wielu stronników. Wszakże lord Derby oświadczył, jeżeli doniesieniom dzienników zawierzyć można, że niechce obalenia gabinetu, a przeto w końcu będzie za przyjęciem traktatu, niema bowiem wątpliwości, że kwestya traktatu jest kwestyą gabinetową, i że lord Palmerston w razie porażki musiałby ustąpić lub rozwiązać parlament. Do żadnéj z tych ostateczności według wszelkiego prawdopodobieństwa nie przyjdzie, tém więcéj, że dyskusya nad traktatem związaną będzie z dyskusyą nad budżetem, który przedłożył p. Gladstone, mąż stanu używający wielkiéj w parlamencie powagi.

Korespondencya Czasu.

Lwów 14 lutego.

(z) Wtóre ogólne posiedzenie Towarzystwa gosp. zagaił sekretarz Towarzystwa odczytaniem spisu nowo przybranych członków. Następnie p. sekretarz odczytał listy z różnych obwodów kraju nadesłane do Komitetu Towarzystwa gosp., opatrzone podpisami wielkiéj liczby obywateli i członków Tow. gosp. z powodu zarzutów jakie się ostatniemi czasy w jednem z pism tutejszych, przeciw Komitetowi Towarz. gosp. słyszeć dały. Podpisani mieniąc zarzuty takowe całkiem niesprawdliwemi, najmocniéj przeciw takowemu głosowi dążącemu do zachwiania powszechnego zaufania w czynności Komitetu, protestują; oddają sprawiedliwe czynnościom Komitetu uznanie, tém bardziéj, iż Komitet częstokroć dla zbiegu okoliczności nietyle może zdziałać ile jest w jego chęci. Na ostatek zagrzewają Komitet do wytrwałości na raz obranéj drodze. Listy te przysłane z wyraźném żądaniem, ażeby na Ogólném Zgromadzeniu publicznie ogłoszone były, zostały odczytane z opuszczeniem niektórych dobitniejszych wyrażeń, dla uniknienia wedle słów księcia Prezesa, osobistych niechęci.

Przystąpiono do wyboru wiceprezesa. Sekretarz Tow. odczytał listę członków Towarzystwa, a każden z obecnych na wezwanie wrzucał swój głos do urny. Głosujących było 141 — większość bezwzględna potrzebna do uskutecznienia wyboru głosow 71. Wybranym został hr. Kazimierz Krasicki. Otrzymał głosów 97. Poczem uskuteczniono jeszcze wybór trzech członków Komitetu, w miejsce występujących. Wybrani zostali p. Laskowski, członek Komitetu dawniejszy, wielką większością głosów, tudzież pp. Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Adam ks. Sapieha. Poczém Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie podziękowanie dotychczasowemu zastępcy prezesa p. Michałowi hr. Starzeńskiemu, za jego gorliwe trudy przez dłuższy czas w zastępowaniu księcia prezesa pomimo podeszłego już wieku, podejmowane. Zgromadzenie na wniosek p. Piotra Wasilewskiego, poparty przez kilkudziesięciu członków Towarzystwa, uchwaliło także wręczyć pisemne podziękowanie p. Kornelowi Krzeczunowiczowi, członkowi Komitetu Tow. gosp. za jego przez przeciąg wielu lat podejmowane prace, tak w zakresie czynności Komitetu, jakotéż i w ogóle we wszystkich ważniejszych sprawach ekonomiczno-krajowych, poruszonych w ostatnim lat dziesiątku, w których zawsze z prawdziwą dla interesów krajowych korzyścią brał udział. P. Kornel Krzeczunowicz w krótkiéj przemowie podziękował Zgromadzeniu za uznanie jego usiłowań.

Książe Prezes odczytał wezwanie od nowozawiązującego się za staraniem p. Fr. Trzecieskiego Towarzystwa ogniowego przysłane wraz z projektem statutów z Krakowa, zawiadomił zarazem iż dotąd zgłosiło się już czterystu kilkudziesiąt członków, chcących wziąść udział w Towarzystwie, z wartością przedmiotów zabezpieczonych przenoszącą sumę pięciu milionów złr. w. a. Byt więc Towarzystwa zdaje się już zapewnionym; i że d. 1go marca r. b. odbędzie się w Krakowie Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa, na którem statuta onego ostatecznie uchwalone i Wys. Rządowi do potwierdzenia przedłożone będą.

Zabrał głos p. Mieczysław Darowski, a wyraziwszy się jak najprzychylniéj o nowo zawiązującém się Towarzystwie i mnogich ztąd dla kraju korzyściach, zachęcał, iżby się nie zrażać trudnościami, jakie w początkowych paragrafach projektu statutów się mieszczą, trudności te bowiem są tylko pozorne i przy bliższém wyrozumieniu statutów odstraszać od przystąpienia do Towarzystwa nie mogą, przeciwnie jak najliczniejszém przystąpieniem instytucyę krajową wesprzeć i trudności umniejszyć winniśmy. Warunki bowiem tém będą korzystniejsze dla każdego, im większa liczba członków się zgłosi.

Następnie hr. Włodzimierz Russocki odczytał w tym przedmiocie obszernie umotywowany wniosek złożony z dwóch części, mianowicie: iżby zgromadzenie sprawę Towarzystwa ogniowego krajowego uchwałą swą za sprawę obywatelską, interes kraju jak najbliżéj obchodzącą uznało — powtóre iżby p. Trzecieskiemu za jego wieloletnie starania podziękowanie i medal ofiarować uchwaliło, skoro Towarzystwo przezeń zawiązane, przez Wys. Rząd zatwierdzoném zostanie. Pierwszą część tego wniosku przyjęto jednomyślnie, bez dyskussyi. Co do ofiarowania medalu, oparł się wnioskowi temu p. Ignacy Krzeczunowicz, utrzymując, że medal tylko za największe zasługi w kraju udzielanym być powinien, że Towarzystwo ogniowe nie uzyskawszy dotąd ostatecznego zatwierdzenia i nieukonstytuowane dotąd, może jeszcze nie przyjdzie do skutku, a więc rzecz cała może się skończyć na dobrych jedynie chęciach p. Trzecieskiego. Zauważano także, iż gdy Towarzystwo to zawiązane jest przez grono z kilkunastu osób złożone, przeto równém prawem dla każdego z nich wypadałoby, razem więc kilkanaście uchwalić medalów. Energicznie bronił wniosku swojego hr. Russocki. W słowach dobitnie wypowiedzianych przedstawił, że nie kilkanaście osób, lecz sam jeden p. Trzecieski przed laty jeszcze dwudziestu na sejmach postulatowych wznosił głos za sprawą krajowego Towarzystwa ogniowego, że od owego czasu przez cały długich lat przeciąg dla sprawy téj nie szczędził trudów, podróży i wszelkiego rodzaju starań. Poparł wnioskodawcę p. Ksawery Abancourt i w pięknéj oklaskami przyjętéj mowie, wykazał, że nie tylko pomyślnym skutkiem uwieńczone prace, lecz już chęci i starania podejmowane dla dobra kraju z niezmordowaną usilnością, godne są równéj nagrody, chociażby nawet nie zdołały osiągnąć zamierzonego celu, że kiedy Towarzystwo udziela medale za parę sztuk pięknego bydła okazanych na wystawie, o ileż godniejszym takowego odznaczenia jest ten, za którego staraniem, tak dobroczynna, tak wielkich rozmiarów i skutków powstaje w kraju instytucya. Zgromadzenie wniosek p. Russockiego w zupełności jednomyślnie przyjęło.

Na wniosek pp. Laskowskiego i Bartmańskiego uchwaliło zgromadzenie, zważywszy szczupłość funduszów Towarzystwa, i często pojawiający się brak w kasie, podnieść roczną wkładkę opłacaną przez członków Towarzystwa z 12 złr. m. k. na 15 zł. w. a., a za to członkom regularnie należytość tę uiszczającym dodawać bezpłatnie *Rozprawy Towarzystwa gospodarskiego*, które będą odtąd wychodzić dwa razy do roku, tak aby w każdym tomie był umieszczony protokół z poprzedzającego zgromadzenia ogólnego członków Towarzystwa.

W końcu na wniosek Kazimierza hr. Krasickiego, uzupełniony poprawką Adama księcia Sapiehy, Zgromadzenie uchwaliło wybrać w każdym obwodzie dwóch stałych członków korespondujących, którzyby się zajmowali regularném zbieraniem wiadomości do ułożenia mapy topograficznéj rolnictwa, tudzież dat statystycznych dotyczących handlu i przemysłu. Członków tych ma wybrać Komitet Towarzystwa i jutro podać do zatwierdzenia Zgromadzeniu ogólnemu.

Berlin 15 lutego.

† Pierwsze znaczniejsze obrady obecnego sejmu rozpoczęły się w zeszły poniedziałek w Izbie panów nad projektem do prawa o małżeństwach, i zapewne się jeszcze jutro nie skończą. Najważniejszą częścią prawa tego są artykuły stanowiące zaprowadzenie ślubów cywilnych. Nad nią się też głównie toczyły dotychczasowe ogólne obrady. Niepodobna mi zdawać z nich szczegółowéj sprawy. Nie widzę téż tego potrzeby. Kwestya ślubów cywilnych znaną jest dostatecznie czytającéj publiczności. Teorya, historya, praktyka dostarczają obfitego materyału do wszechstronnego na nią zapatrywania się. To téż mowcy Izby panów nie zaniedbali z materyału tego korzystać i traktowali rzecz stokroć w książkach i dyskusyach parlementarnych roztrząsaną tak szczegółowo, jakby dopiero po raz pierwszy przychodziła pod sąd publiczny. Godném jest z rozpraw tych do zapisania, że, niemówiąc już o katolikach, w których imieniu występował tajny radca ministerstwa oświecenia p. Brüggemann, większa część mowców ewangelickich, na czele ich p. Stahl, który przed kilku laty w téj saméj Izbie bronił ślubów cywilnych, upatrywała w małżeństwie akt raczéj religijny, aniżeli cywilny, i przestrzegała rząd, aby charakteru pierwszego na korzyść drugiego nieosłabiał, ostatecznie kościołowi zostawił do rozstrzygnienia, czy rozwiedzione sądownie osoby mogą wejść w powtórne śluby lub nie? Tymczasem właśnie w tym względzie powstały w ostatnim czasie w ewangelickim kościele takie nieporozumienia oraz konflikta z władzą cywilną, dla któréj strona świecka małżeństwa nie jest i niemoże być nigdy obojętną, że w skutku sporów tych panuje w prawodawstwie, a więcéj jeszcze w praktyce, prawdziwa anarchia, któréj tylko zaprowadzenie małżeństw cywilnych może położyć koniec. Ministrowie sprawiedliwości i oświecenia wykazali przekonywająco tę konieczność. Ale Izba uważa tę anarchią, któréj zaprzeczyć nieśmie, za mniejsze złe, aniżeli osłabienie podstawy religijnéj przez projektowane prawo. Izbą kieruje wyraźnie daleko silniéj duch opozycyi aniżeli religii. Projekt więc do prawa zupełnie upada, co dla prasy liberalnéj nowym będzie powodem do napaści na całą instytucyą Izby panów w takim w jakim dziś jest składzie.

Drugim przedmiotem mocno zajmującym publiczność i prasę jest projekt do prawa o reorganizacyi armii w połączeniu z projektem wskazującym fundusze na jéj uskutecznienie. Dzienniki zapełnione są tą materyą. Niemogę i tych projektów podawać w szczegółach. Sprzeciwia się temu ich obszerność. Co do reorganizacyi to tylko wspomnę, że nieodstępuje ona od zasady dawniejszéj reorganizacyi, wedle któréj cały naród należy do obrony krajowéj. Projektowana przemiana jest tylko dalszym rozwojem pierwotnéj zasady, z tą różnicą, że na przyszłość obrona kraju polegać będzie głównie na armii stojącéj, któréj część rozpuszczona będzie po trzech latach służby w rezerwę aż do lat ośmiu, i ta tylko armią będzie w razach danych poruszaną. Po ośmiu latach służby, to jest od roku 28 wojskowi tworzą landwerę, powracającą, z wyjątkiem nadzwyczajnych potrzeb, do właściwego przeznaczenia obrony granić kraju, w którym to stosunku pozostają lat 11 to jest do skończonych lat 39. Od tego czasu tworzą pospolite ruszenie (landsturm) zwoływany tylko w nadzwyczajnych razach. Nowa ta przemiana podoba się, gdyby tylko przeprowadzić ją można z mniejszemi kosztami. To największa trudność. Prasa nie polemizuje przeciwko niéj dotąd, ale téż niestaje w obronie projektu rządowego. Ostatecznie Izby projekt przyjmą. Na uchwałę wpłyną najwięcéj stosunki zagraniczne i potrzeba utrzymania przeważnego znaczenia w Niemczech.

Mimo sprzeciwiania się państw niemieckich, które miały konferencye w Wirzburgu, projekt pruski dotyczący reformy ustawy militarnéj będzie dyskutowany w Bundestagu. To jednak jeszcze nie upoważnia do wniosku, że będzie przyjęty. Żadna z resztą z licznych kwestyj, które są przedmiotem narad wydziałów Bundestagu, nie została dotąd rozstrzygniętą. Sprawa hesenkasselska skończy się zapewne kompromisem, jednoczącym opinie Prus i Austryi co do legalności konstytucyi 1831 i 1852. Uwaga publiczna zajęta teraz więcéj Danią i Szleswikiem, gdzie sprawa narodowa niemiecka nowy przygotowuje konflikt.

Berlin 16 lutego.

† Pogłoski o nowych konferencyach mających się zebrać w Paryżu, w celu załatwienia sprawy włoskiéj zupełnie ucichły. Powodem do nich był oczywiście program załatwienia angielski, komunikowany mocarstwom pierwszego rzędu. Gdyby się mocarstwa były nań mniej więcéj zgodziły, konferencye stawały się możebnemi; ponieważ się przeciwnie stało, a szczególnie Austrya całkiem odmowną dała nań odpowiedź, projektowana podstawa obrad złożoną została do akt, i stan sprawy pozostał tak niepewnym jak nim był przedtem. Prasa i publiczność znajdują się jak w miechu. Jeden parlament angielski rzuca w tę noc jakiś promień światła, ale i przy nim niepodobna rozpoznać całego położenia; widać, że rozjaśnienie skądinąd przyjść musi; zapewne nie skądinąd jak z Paryża, bo tam, jak to już dziś nikt się nie leni przeczyć, główne ognisko politycznego ruchu. Najmniéj wiadomo, jakie stanowisko Rosya i Prusy zajmują. Jedna pogłoska zbija drugą, ta rozgłasza popieranie prawowitości książąt włoskich, owa ujmuje się za aneksyą. Oba państwa przybierają pozór studyowania sprawy włoskiej, zanim wystąpią z swoją opinią. Prusy wysłały w tym celu nadzwyczajnego pełnomocnika, Rosya uczyniła podobno tożsamo. Tymczasem we Włoszech samych żywioły rozwiązania sporu tak już daleko dojrzały, że zanim pełnomocnicy zdążą zdać z misyi swéj sprawę, rozwiązanie stanie się czynem dokonanym.

Prasa tutejsza całkiem porzuciła myśl popierania prawowitości wydalonych książąt, i z wyjątkiem *Kreuzzeitung* oświadcza się głośno za aneksyą. Ale równie stanowczo oświadcza się przeciwko wcieleniu Sabaudyi do Francyi, sądząc, że odzyskanie tak zwanych naturalnych granic na południu, powiedzie Francyą do kuszenia się o odzyskanie ich i na wschodzie, to jest, nad Renem. Prawda czy nie, ale prasa tutejsza utrzymuje stale, że Rosya i Prusy będą w każdym razie protestowały przeciwko zajęciu Sabaudyi przez Francyą. Idzie ona jednak w twierdzeniu swém zbyt daleko, sądząc, że taki krok Francyi mógłby spowodować przeciwko niéj koalicyą Europy, a przynajmniéj przyczynić się do odnowienia św. przymierza.

Nie można się spodziewać, aby sprawy zagraniczne dostały się tak prędko, jak tego prasa pragnie, na porządek dzienny obrad sejmowych. Jeżeli się to stanie, to zapewne dopiero przy sposobności obrad nad organizacyą armii, a i wtedy nawet zapewne nie sprawy polityki ogólnéj ale tylko sprawy polityki niemieckiej staną się przedmiotem szczegółowej dyskusyi. Pomiędzy nowo rozdanemi w Izbie poselskiej petycyami znajduje się jedna z Wrocławia, która żąda: aby rząd bądź to na kongresie, bądź w drodze dyplomatycznéj, przemawiał za swobodami konstytucyjnemi w państwach włoskich, oraz za załatwieniem tamecznych spraw w myśl życzeń objawionych przez ludność włoską. Komisya oświadcza na to w swém sprawozdaniu, że ani w petycyi ani w zachowaniu rządu nie znajduje żadnego powodu do wynurzenia swoich sympatyj i życzeń, tém mniéj do podania w tym względzie jakiegokolwiek wniosku, i uchyla przeto rzeczoną petycyą przejściem do porządku dziennego. Z tego łatwo się domyśleć, że Izba poselska o tyle tylko sprawy zagraniczne będzie traktowała, o ile to rządowi będzie na rękę. Żądanie prasy coraz więcéj nalegające, aby Izba zrobiła w obec rządu pewną polityczną domonstracyę, mianowicie w interesie wewnętrznego liberalnego postępu, zostanie zapewne zawiedzioném.

Izba panów odrzuciła projekt do prawa o małżeństwach, w szczególności śluby cywilne w każdéj proponowanéj formie. Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiéj było bez znaczenia.

Paryż 14 lutego.

E. Choć na półwyspie włoskim wypadki rozwijają się przewidywanym trybem, stanowczy obrót całéj sprawy zależy od parlamentu angielskiego, od upadku lub utrzymaniu się przy władzy lorda Parlamerstona. Przed kilkoma dniami w rządowym świecie tutejszym obudziły się obawy o dalszy byt

ministerstwa angielskiego związanego z tutejszym gabinetem niejakiemi obietnicami a nawet zobowiązaniami. Przyjęcie przychylne jakiego doznał i budżet pana Gladstone i traktat handlowy uspokoił tę troskliwość, a aczkolwiek rozprawy nad niem aż do przyszłego poniedziałku to jest do dnia 20 odłożone, nie zdaje się, aby w trzy dni potem Cesarz Napoleon mógł w mowie tronowéj zwiastować stanowcze porozumienie się z Anglią w sprawie Włoch środkowych i Sabaudyi. Przecież takowe z obecnym angielskim gabinetem wątpliwem nie jest. Byłoby jednak zachwiane, gdyby torysowie odnieśli w parlamencie zwycięztwo i do władzy wrócili.

Lord Derby wśród rozpraw z przeszłego tygodnia zgadzając się na zasadę nieinterwencyi uczynił ważne zastrzeżenie, oświadczenie zasługujące na uwagę w ustach jego, że rozróżnić należy prawo jakie mają narody do wyzwolenia się z pod obcej władzy, od tego które ludom zdają się być przyznane do obalenia własnego narodowego rządu. Mniemać można, że z upadkiem gabinetu palmerstońskiego polityka francuzka znalazłaby się w zupełnem odosobnieniu, i że tylko w związku z Piemontem i z duchem, który dziś temu państwu przewodniczy, znajdowałaby poparcie. W dzisiejszym stanie rzeczy przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu, a w skutku jego oddzielenie Sabaudyi i złączenie jej z Francyą jest faktem dokonanym w myśli obydwóch rządów i wkrótce myśl czynem się stanie. Pan Desambrois, który się stanowczo oświadczał przeciw temu oddzieleniu odwołany z posady ministra przy dworze tutejszym wczoraj złożył odwołujące go listy. Hr. Arese osobisty przyjaciel Cesarza, o którego przybyciu do Paryża donosiły od dni kilku dzienniki, wczoraj dopiero z Turynu nadjechał, i dziś na 9tą godzinę z rana miał naznaczone w Tuileryach posłuchanie. Do zajęcia ustąpionéj Sabaudyi wszystkie już mają być potrzebne przygotowania poczynione, wyznaczone już jest wojsko, które w niej zatknie orły francuzkie, mianowani jenerałowie, którzy nad niem dowództwo obejmą. Przyłączenie tej prowincyi do Francyi jest koniecznem następstwem nagłego wzrostu Piemontu i przeobrażenia się jego w silne państwo czysto włoskie. To zaokrąglenie i umocnienie Francyi od strony południowéj dogodzi nie tylko przezornéj polityce, ale i miłości własnéj narodowéj. Dwojaki więc cel Cesarz osiągnie.

Nie wszystkie jednak we Francyi umysły zaspokojenie w tem nabyciu znajdą, upatrując w niem odwet za uszczuplenie krajów stolicy apostolskiéj. Ruch tych umysłów coraz się żywszym staje, nie zdoła jednak być dość silnym, aby wstrzymać nadany popęd zamiarom i wypadkom. Katolicy francuzcy od dni kilku naradzają się nad petycyą do senatu, którą, używając prawa zapewnionego obowiązującą ustawą konstytucyjną chcą podać, i w niej mają wyrazić życzenie, aby rząd cesarski przeszkodził oderwaniu Romanii od posiadłości papiezkich. Kilka projektów takowéj petycyi przedstawiano. Narady toczyły się szczególniej nad tą, którą pan Falloux ułożył. Rozpoczęto także zbieranie składki dla wsparcia skarbu papiezkiego.

Nowe pismo biskupa z Perpignan księdza Gerbet „La Papauté“, będące odpowiedzią na sławną broszurę, jest może ze wszystkich jakie dotąd wyszły najsilniejsze rozumowaniem i potęgą logiki, a zarazem zaleca się umiarkowaniem; znajduje się w niem w pięknych wyrazach wzmianka o Polsce.

O. Lacordaire gotuje obszerniejsze pismo o władzy świeckiéj Papieżów, które wszelką wątpliwość co do jego osobistego przekonania usunie. W wyborze jego do akademii rząd politycznego, nieprzyjaznego sobie usposobienia dowód upatruje. Panowie Delangle i Billault objawili zdanie, iż mu potwierdzenia monarszego odmówić należy. Cesarz zapytał wiele otrzymał głosów, wiele było głosujących. Gdy się dowiedział, że na 35 sławny kaznodzieja 21 uzyskał, spytał pana Roulanda czy miał innego kandydata, minister oświadczył, że był nim pan Kamil Doucet— a wiele otrzymał głosów? zapytał Cesarz. „Trzy Najjaśniejszy Panie“ rzekł minister— „Nie spodziewałem się, aby ich miał tyle“, odrzekł spokojnie Cesarz. Wybór więc O. Lacordaire potwierdzonym będzie, lecz wbrew zwyczajowi dotąd pan Falloux dyrektor akademii, który je pod potwierdzenie cesarskie ma dać, posłuchania nie otrzymał.

Mimo trudnych i mogących troskliwość obudzić okoliczności, karnawał paryzki zaczął się w przeszłym tygodniu ożywiać. Wielka żałoba dworska skończona. Dziś u księcia Napoleona w jego domu rzymskim festyn z przedstawieniem scenicznem sztuki pana Augier „le Joueur de flûte.“ Oboje Cesarstwo zaszczycą go swą obecnością. We czwartek bal kostiumowy i maskowy u jenerała Ney księcia Moskwy; w niedzielę wielki bal w Tuileryach, w poniedziałek bal kostiumowy u jenerała Fleury, a w ostatni dzień karnawału wieczór także kostiumowy i maskowy u księstwa Tascher.

Londyn 12 lutego.

L. Piątkowa sesya parlamentu była nader ważna, i z dwóch względów długo zostanie pamiętną w dziejach parlamentowych. Na niéj najprzód lord John Russell złożył w Izbie niższéj świeżo zawarty traktat handlowy z Francyą, a następnie kanclerz skarbu p. Gladstone przedstawił swój całoroczny budżet na rok 1860—1861. Wielkie to kwestye, obie nierozłączne i zawisłe od siebie, dla tego też razem w jednym dniu były wprowadzone. Będą one przedmiotem wielostronnych i zaciętych rozpraw w obu Izbach, a tymczasem cały tydzień pozwolono na rozpatrzenie się w nich należycie. W poniedziałek za tydzień dyskusye nad obiema mają się rozpocząć, i pewnie przez kilka dni się pociągną.

P. Gladstone, który się z przedstawieniem budżetu był opóźnił, z powodu słabości, jakem wam doniósł za wejściem do Izby powitany był z obu stron okrzykiem radości, bo stronnictwa polityczne w Anglii umieją się cenić. Mowa jaką miał, wykładając i objaśniając budżet, trwała z pełna cztery godzin. Ile z niéj główniejszych punktów da się naprędce zebrać, to zbieram i wam posyłam, aby niejako zawiązać nić do rozpraw, jakie się obszernie rozwinąć mają.

Z budżetu przedłożonego przez p. Gladstone okazują się wydatki skarbu angielskiego na rok bieżący, następne:

Na opłaty wynikające z powodu długu narodowego i na fundusz konsolidowany	28,200,000 fs.
Na wojsko i milicyę, z włączeniem w to pięciu milionów na wojnę chińską	15,800,000 fs.
Na marynarkę i transporta morskie	13,900,000 fs.
Na służbę cywilną w różnych wydziałach	7,500,000 fs.
Na wydział przychodów	4,700,000 fs.
Ogólnie	70,100,000 fs.

Przychody, jakie skarb obecnie pobiera z różnych źródeł istniejącego podatkowania, wynoszą tylko 60,700,000, a przeto zostaje niedobora (deficit) około 9,400,000 fs.

Pomimo to, zamiast szukania nowych artykułów do opodatkowania dla zapełnienia luki w przychodach, jak to inni kanclerze skarbu przed tém robili, p. Gladstone nie poszedł za ich przykładem; owszem, jakoby na jéj zwiększenie, redukuje on lub całkiem znosi niepotrzebne i szkodliwe cła i taksy. I tak zniża cło na wprowadzane drzewo z półosma szylinga na jeden szyling (za co mu Polska dziękuje); cło od rodzynek i fig z 19 na 7 szyl. i chmiel z 45 na 14 szyl. Cła zaś całkiem znosi od masła, od serów, od jaj, od muszkatołowéj gałki, od daktylów, od pomarańcz i od łoju. (Łoju najwięcéj przychodzi z Rosyi: więc i ona wdzięczną mu będzie). Obniża opłatę świadectw do polowania. Lecz co najważniejsza dla piśmiennictwa, znosi istniejącą opłatę od papieru, i nawet od stęplowania dzienników dla przesyłania ich przez pocztę. Redukuje stępel używany do nadania urzędowéj ważności zawieranym umowom i układom, z $2\frac{1}{2}$ szyl. na 6 denarów. Zgoła, obniża wszelkie taksy dotykające ogółu ludności, a będące ciężarem dla uboższych klas. Podciąga pod taksę zapisy testamentem, jako też hotele i domy jadalne pod jednorazowe opłaty, przyjmujące gości po 10téj godzinie podciąga pod podwójne.

Z drugiéj strony, na zasiłek dla skarbu, podwyższa p. Gladstone dotychczasowy podatek dochodowy (income-tax) na 10 pensów od funta sterling z dochodów przewyższających rocznie 150 fs., a od stojących niżéj po 7 pensów od f. szt. Nakłada po jednym penny opłaty na każdą pakę towarów tak wywożonych na skład w magazynach (bonded warehouses). W kraju tak handlowym jak Anglia nie mało to przynosi. Nakłada jednopenowy stępel na meklerskie cetle (notes). Przedłuża nadto na rok taksę wojenną od herbaty i cukru, która miała wkrótce ustać.

Co do traktatu handlowego, uważając go w połączeniu z budżetem, to tylko o nim tu powiem. Od 1go października Francya obowiązuje się obniżyć cła na wszystkie wyroby rękodzielni angielskiéj, teraz na 30 procent *ad valorum*, a za trzy lata na 25 od sta. Redukcya opłaty od węgla i koksu angielskiego ma się zacząć od 1go lipca 1860 r. od żelaza dnia 1go października, od narzędzi i machin 1 grudnia, a od lnu, konopi, wełnianych wyrobów i drzewa 1go czerwca 1861 roku.

Taka stanęła umowa ze strony Francyi. Anglia znowu ze swéj strony zgodziła się na zredukowanie u siebie cła od wszystkich francuzkich produkcyj i wyrobów rękodzielnych. W skutek tego zniża cło od francuzkiéj wódki (brandy) z 15 na 8 szyl. dwa pensy od garnca, a od 1go kwietnia zniży jeszcze więcéj, według stopni i mocy alkoholu. Opłata od win wyższéj próby nad 20 stopni zniżona na 5 szyl. garniec, wino 15 próby na 2 szyl. a niewytrzymujące 15 próby na 1 szyl. Obniżenie opłat od wprowadzonych innych artykułów, jako to: rękawiczek, korków butelkowych, kapeluszy i plecionek słomianych, odkłada się do 1go kwietnia 1862 roku.

Traktat ten zawarty na lat dziesięć, z możnością jednakże robienia w nim zmian gdyby konieczność fiskalna obu rządów tego wymagała. Obecna strata wynikająca dla Anglii, w skutek zawarcia traktatu, stoi obrachowana na 1,190,000 fst. Jest to ofiara, niechcę mówić dla Francyi, bo gdyby kto tak myślał, bardzoby się mylił; ale ofiara niesiona w celu rozpowszechnienia systemu wolności handlowéj, i na zachętę do niéj. Jakoż p. Gladstone wciągu swéj mowy zapowiedział, iż korzyści wyniknąć mogące z traktatu zawartego z Francyą, Anglia ze swéj strony zamierza na inne kraje rozciągnąć. Jest to największy z budżetów jaki kiedykolwiek parlamentowi był pod rozstrzygnienie podany, obejmujący interesa nietylko Anglii i sprzymierzonéj Francyi, ale w wielu względach całéj Europy. Gdy wytrzyma próbę parlamentową i przejdzie szczęśliwie a o czem nie zdaje się tu nikt wątpić, stanowi, on może nową epokę nietylko w systemie handlu i finansowości, lecz ogólnie w polityce européjskiéj. Jakoż p. Gladstone słuchany był przez Izbę z największém natężeniem, i jak wchodząc powitany był okrzykami radości, tak po skończeniu swéj parlamentarskiéj mowy, usiadł wśród głośniejszych jeszcze. Dziennik *Express* w uniesieniu pisze, że na dzisiejszego kanclerza skarbu spadł płaszcz wielkiego reformatora, aby pokazał narodom jak sprawy swe mają urządzać i jak żyć. Mowa jego z wielu względów warta rozważania.

Kraków 18 lutego. Niżej umieszczone wezwanie na Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa ogniowego, tym wszystkim, którzy przystąpienie swoje przez nadesłanie deklaracyi oświadczyli, wraz z projektem statutów rozesłaném zostało, gdyby jednak z jakiegobądź powodu odezwa ta niektórych z tych panów niedoszła, Komitet uprasza, ażeby ogłoszenie jéj w „Czasie“ za zaproszenie uważać chcieli i na zgromadzenie zjechać raczyli.

Deklaracye przystąpienia aż do dnia na Zgromadzenie wyznaczonego, przyjmowane będą.

Komitet Towarzystwa ogniowego Galicyjskiego

Ma zaszczyt zawiadomić, iż uzyskawszy dostateczną ilość do zabezpieczenia podanych wartości, postanowił zwołać ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 1 marca 1860.

Program tegóż jest następujący:

1) O godzinie 10 zrana zgromadzą się członkowie w kościele Panny Maryi na nabożeństwo, celem uproszenia błogosławieństwa bożego dla krajowéj Instytucyi.
2) W miejscu dla zgromadzenia przeznaczoném, zebrani członkowie przystąpią do obioru Prezesa, obradom przewodniczyć mającego.
3) Odczytanie projektu statutów, dyskussya nad poprawkami, wnioskami i przyjęcie ostateczne statutów.
4) Obiór Dyrekcyi.
5) Obiór członków komissyi nadzorczéj.
6) Ustanowienie kosztów administracyi.
7) Załatwienie wszelkich innych wniosków Towarzystwa ogniowego się tyczących, którеby w ciągu obrad Prezydującemu podane zostały.

Do głosowania mają prawo tylko ci właściciele, którzy sumę najmniéj 5000 fl. wartości zabezpieczyć oświadczyli się.

Przez podpisanie załączonego blankietu, każdy członek może upoważnić drugą osobę do zastąpienia go na ogólnem zgromadzeniu i do głosowania w jego imieniu równie przy obradach jako i przy wnioskach — z tém zastrzeżeniem, że jedna i ta sama osoba więcéj jak pięciu członków zastępować niemoże.

Gdy dla ułatwienia dyskussyi nieodzownie potrzebném jest ułożenie wniosków do pewnego porządku, uprasza Komitet o jak najwcześniejsze nadsyłanie takowych pod jego adresem, — oprócz tego zaprasza się członków, wnioski lub poprawki czynić chcących, codzień o godzinie 7 wieczorem zacząwszy od 26 lutego do kancellaryi Towarzystwa, ulica stolarska N. 478, w celu przygotowawczych dyskussyj przed zgromadzeniem ogólném; — wnioski tyczące się przypuszczenia do Towarzystwa miast i ubespieczenia od szkód gradobicia, już nadeszły i pod dyskussyą poddane będą.

Komitet wzywa obywateli do licznego zebrania się na zgromadzenie ogólne, i ma nadzieję, że każdy radą i głosem swoim przyczynić się zechce do ustalenia tworzącéj się krajowéj Instytucyi.

F. Trzecieski. Hr. Wodzicki. K. bar. Laryss.

Wiedeń 17 lutego. JCMość wczoraj przed południem udzielał posłuchań prywatnych, a następnie przewodniczył radzie ministrów.

— Od JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana nadeszły w tych dniach wiadomości z Rio-Janeiro. Arcyksiąże zawinął wprost do stolicy, niemogąc zwiedzać północnych portów Brazylii, gdzie panuje zgniła gorączka z wielką gwałtownoscią. Z Rio przedsięweźmie Arcyksiąże wycieczki dalekie w głąb kraju. W Tryeście spodziewają się w kwietniu powrotu obojga Arcyksięstwa.

— Około Nowego Roku donoszono o pobycie wielu biskupów w Wiedniu, w celu objęcia zarządu majątków kościelnych zawiadywanych dotąd przez władze państwa. Z instrukcyj świéżo wydanych w dyecezyi salzburskiéj, tudzieź w prowincyi kościelnéj ilirskiéj do proboszczy, wykazuje się, że majątek kościelny przeszedł już od 1 stycznia pod zarząd biskupów w niektórych dyecezyach państwa, jakoto w Salzburgu (wyjąwszy Tyrolu) w Tryeście, Dalmacyi i Iliryi.

— Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z d. 31 stycznia obowiązujące w całéj monarchii prócz Pogranicza wojskowego, zawierające w sobie przepisy względem rekursu i nadzwyczajnych złagodzeń, tudzież odpuszczenia kary w przekroczeniach nie objętych prawem karnem, a należących do juryzdykcyi władz administracyjnych. Rozporządzenie to wydane na mocy postanowienia J. C. Mości z d. 22go stycznia brzmi:

§ 1. Jeżeli przeciw orzeczeniom urzędów powiatowych, władz policyjnych i magistratów mających sobie powierzone sprawowanie czynności politycznych, zaniesionym będzie rekurs w przypadkach przekroczeń podlegających juryzdykcyi politycznéj, nie objętych prawem karnem, decyzya w téj mierze w drugiéj instancyi służy wyłącznie politycznemu zwierzchnikowi kraju. Urzędy jednak podległe władzy obwodowéj mają za jéj pośrednictwem rekursa w podobnych przekroczeniach zanoszone, przedłożyć politycznemu zwierzchnikowi kraju.

§ 2. Prawo orzekania o rekursach w przekroczeniach drukowych, służące dotąd naczelnikowi kraju, wykonywanem nadal będzie przez politycznego zwierzchnika kraju.

§ 3. Jeżeli polityczny zwierzchnik kraju potwierdzi orzeczenie pierwszéj instancyi, niemasz już dalszego rekursu, podobnie jak to rozporządzonem jest względem przekroczeń przepisów policyi miejscowéj.

§ 4. Władza pierwszéj instancyi powinna zawsze naznaczać karę w wymiarze prawem przepisanym. W okolicznościach szczególnie zasługujących na uwzględnienie, wolno jéj z urzędu wnieść do zwierzchności krajowéj politycznéj za złagodzeniem lub odpuszczeniem kary.

§ 5. Zwierzchność krajowa polityczna nie może obostrzać kary wymierzonéj przez władzę pierwszéj instancyi. W razie zbiegu okoliczności przeważnie przemawiających za złagodzeniem, może na wniosek z urzędu uczyniony przez władzę pierwszéj instancyi lub na prośbę strony zaniesioną w prawnym terminie rekursowym, zmniejszyć w przekroczeniach drukowych karę pieniężną i karę aresztu poniżéj prawem oznaczonego wymiaru, w innych zaś przekroczeniach zmniejszyć karę lub zupełnie ją odpuścić, wyjąwszy kiedy idzie o zabór towarów, artykułów sprzedaży i sprzętów, o pozbawienie zarobkowości lub innych praw i przywilejów, tudzież o wydalenie ze wszystkich krajów koronnych.

Zupełne odpuszczenie kar pieniężnych i aresztu za przekroczenia drukowe, a w ogóle złagodzenie i odpuszczenie kar zaboru towarów, artykułów na sprzedaż wystawionych i sprzętów, utraty zarobkowości lub innych praw i przywilejów, tudzież wydalenia ze wszystkich krajów koronnych, pozostawionem jest ministerstwu spraw wewnętrznych, które rozstrzygać w téj mierze będzie na zebraniu rady złożonéj w myśl przepisów rozporządzenia z d. 20 czerwca 1858 r. § 5; we wszystkich zaś przekroczeniach drukowych, tudzież w tych przypadkach, gdzie dla rozstrzygnięcia w trzeciéj instancyi zachodzi potrzeba porozumienia się z ministerstwem policyi, postępować będzie za porozumieniem się z tąż władzą centralną.

Wiedeń 31 stycznia. Hr. *Gołuchowski* w. r.

— C. k. fmpor. bar. Mayerhofer, który jak słychać, ma objąć dowództwo nad wojskami papieskiemi, udał się teraz do Monachium w celu podobno uzyskania od tamecznego rządu pozwolenia na zaciągi do wojska papieskiego wysłużonych żołnierzy bawarskich. Jenerał ten wziął uwolnienie ze służby austryackiéj.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Werony 11go b. m.: Powszechnie tu mówią, że obecność drugiego adjutanta J. C. Mości fmpr. hr. St. Quentin, który tu bawił niedawno, stoi w związku z energicznemi krokami, jakie mają być przedsiębrane w celu zabezpieczenia publicznéj spokojności i bezpieczeństwa, i że tutejszy komendant armii (hr. Degenfeld) otrzymał obszerne pełnomocnictwo w tym duchu. W okolicach tuż nad granicą piemoncką leżących, wpływ obcych podżegaczy daje się uczuwać i niekiedy nawet prowadzi do zajść. I tak w Moglia nad Po aresztowano niedawno młodego chłopca za podburzające mowy i prowadzono do policyi. Podczas jego przesłuchiwania zebrał się, za namową jakiegoś nieznajomego człowieka, zapewne ajenta piemonckiego, tłum ludzi przed domem rządowym, domagając się wśród hałasu i obelg wydania aresztowanego. Przechodzący podoficer policyjnéj straży usiłował nakłonić zgromadzonych do rozejścia się, lecz go otoczono, rozbrojono i znieważono. Śród tego udało się aresztowanemu umknąć i dostać się na ulicę, poczem tłum się rozszedł i spokojność sama przez się przywróconą została. Inne nadużycia tam niezaszły, wszelako komenda armii postanowiła podobno wysłać tam znaczny oddział wojska i trzymać na egzekucyi tak długo, dopóki winni owego zajścia nie będą wydani władzy do należytego ukarania.

— Z urzędowego jakoby źródła, urzędowy *Dresdner Journal* zamieszcza list z Wiednia z 14go, o którym już depesza telegraficzna mówiła:

„Wiadomości podawane przez dzienniki o mniemanéj treści odpowiedzi austryackiéj na depeszę p. Thouvenela względem uporządkowania spraw włoskich, nie opierają się na żadnym fakcie. Jak z najlepszego źródła zapewnić mogę, do dziś dnia odpowiedź tutejszego gabinetu na powyższe oświadczenia francuskie nie odeszła jeszcze, lecz dopiero jest w referacie. Co o treści téj odpowiedzi dotychczas głoszono, może być poczytane za czysty domysł. Jakakolwiek będzie redakcya téj odpowiedzi, możecie być przygotowani, że gabinet austryacki stanowczo odrzuci myśl uwolnienia niejako Francyi od zobowiązań przyjętych przez nią traktatem zürichskim pod względem rozwiązania zawikłań włoskich. Wszelako niewypływa stąd jeszcze, aby odpowiedź niemiała być w formie pojednawczéj, jaka również cechowała propozycye francuskie. Téj ostatniéj okoliczności tém mniéj spuszczać z uwagi nie należy, że obecnie nie jedno wskazywać się daje, iż polityka francuska zboczyła nieco z dotychczasowej drogi w kwestyi włoskiéj, a mianowicie ze względu na Papieża. Tutaj zapewniają w sferach dobrze świadomych rzeczy, że ostatnie oświadczenia rządu francuskiego przesłane do Rzymu, noszą na sobie cechę znacznie odmienną od wiadoméj broszury i listu Cesarza do Papieża. Mianowicie co się tyczy uporządkowania spraw Romanii, rząd francuski miał obrać teraz drogę daleko lepszą niż dawniejsza, i która niechybnie lepszy osiągnie skutek niż tamta, a w téj mierze tyle chociaż nadmienić można, że w ostatnich oświadczeniach wysłanych z Paryża do Rzymu zażądano od Papieża, aby poczynił sam propozycye jakie poczyta za stósowne do załatwienia téj sprawy.“

— Na zasadzie postanowienia J. C. Mości z d. 22 grudnia 1858, poleconem zostało zbadanie stanu przemysłu gorzelnianego w całém państwie i wpływy na takowy podatku od wódki. W skutku tego postanowienia wyznaczoną została komisya centralna mająca zebrać rezultat dochodzeń przedsiębranych w téj mierze w tych krajach koronnych, gdzie wódkę na większe rozmiary pędzą. Pierwsze posiedzenie téj komisyi odbyło się w Wiedniu w biórach ministerstwa skarbu w dniu 16 b. m. Do składu téj komisyi wchodzą: jako prezydent bar. Baumgartner, rzeczywisty tajny radzca i prezydent Akademii umiejętności (były minister); wice-prezydent Dr Karól bar. Hock szef sekcyi w ministerstwie skarbu; jako reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych zasiada w komisyi Dr Kajetan Mayran, radzca tegóż ministerstwa; jako referent, Aloizy Dessary radzca sekcyi w ministerstwie skarbu. Reszta członków komisyi składa się z producentów, i tych jest: z Węgier 5ciu, z Niższéj Austryi 2ch, z Tryestu 1, z Czech 1, z Morawy 2ch, z Galicyi 2ch (jako to: Fr. Ks. Abancourt z Galicyi wschodniéj i Fryd. Siegler-Eberswald z zachodniéj); tudzież z dwóch urzędników skarbowych dochodów niestałych.

Francya.

Journal de Francfort podaje następny okólnik, przesłany przez p. Thouvenel ministra spraw zagranicznych do członków ciała dyplomatycznego, jako odpowiedź na ostatnią encyklikę Jego Świątobliwości Piusa IX.

„JW. Panie! Znaną jest JW. Panu encyklika, którą Papież rozesłał do wszystkich patryarchów biskupów i prymasów katolickich, w któréj J. S. przedstawiając z wyłącznego stanowiska źródło i przyrodę trudności jakie nastręcza obecne położenie Romanii, wzywa pasterzy i wiernych całego świata, aby się przyczyniali całém wysileniem swéj żarliwości do utrzymania i obrony praw Stolicy S. do tych prowincyj.

„Nie wątpiąc, że dokument ten zwrócił na siebie baczną uwagę rządu, winienem JW. Pana zawiadomić jak go sam rząd J. C. Mości ocenia.

„Nie będę się w téj chwili zastanawiał nad zarzutami mniéj więcéj jawnie w encyklice postawionemi, przeciw postępowaniu Cesarza względem Stolicy S. w trudnych okolicznościach ostatnich czasów. Historya orzecze kiedyś w swéj bezstronności na kogo spaść ma odpowiedzialność za wypadki; czy na monarchę, który ciągle starał się im zapobiegać, czy też na tych, którzy odmawiając wszelkiéj koncesyi i reformy i zamykając się w niewytłómaczonéj bezczynności, dozwolili, ażeby stan rzeczy doszedł do tego stopnia pogorszenia, iż na złe już nie ma lekarstwa.

„Rządowi J. C. Mości szczególniéj było przykrem, iż Rzym w okoliczności tak ważnéj zapomniał zwyczajów dyplomatycznych, przenosząc wprost na pole religii kwestyę należącą przedewszystkiém do kategoryi kwestyj świeckich. Ubolewamy szczerze i głęboko, że Ojciec Sw. odezwał się do sumienia duchowieństwa i rozniecił żarliwość wiernych w sprawie, któréj rozbiór powinien jedynie odbywać się pomiędzy rządem a rządem.

„Nie chodzi tu w istocie bynajmniej o najlżejszy nawet zamach na duchowną władzę Papieża, ani na niepodległość, któréj potrzeba mu do wykonywania owéj władzy w granicach praw swoich. Kwestyę romańską równie dziś jak w innych epokach zrodziły okoliczności polityczne, ze stanowiska zatém politycznego zapatrywać się na nią wypada, starając się o wynalezienie środków do zaspokojenia potrzeb, w obec których rząd papiezki nie byłby tak nieszczęśliwie się postawił, gdyby powtarzam, zamiast czekać nieprzezornie na rozwój sytuacyi, był usłuchał rad naszych i poparł nasze usiłowania. Cokolwiek mówi duch stronnictwa, który nie lęka się przybierać pozorów żarliwości religijnéj, cokolwiek on działa aby rozpowszechnić przekonanie, że interesa wiary są zagrożone, nie ma dzięki Bogu innéj sprawy pomiędzy rządem cesarskim i rządem Jego Świątobliwości, prócz kwestyi czysto świeckiéj. Możemy ją więc rozbierać nie ubliżając uczuciu czci i uszanowania, którego pielęgnowanie dla wspólnego Ojca wiernych, Francya poczytuje sobie za zaszczyt, czego pierwszy przykład daje z siebie J. C. Mość.

„Nie waham się wyznać, że dwór rzymski niedobremu uległ natchnieniu, usiłując postawić, jak to czyni encyklika, pewien rodzaj nierozłącznéj spójni pomiędzy dwiema kategoryami interesów, których bez niebezpieczeństwa mieszać i zlewać z sobą nie można. W pierwszych wiekach kościoła gdy dążność cywilizacyi była teokratyczną, zlanie podobne było możliwém i naturalném, i cały świat uznawał je jako odpowiednie sumieniom i stanowi ducha. Zlanie to było w początkach jedném z żywiołów siły papieztwa i przyczyniło się do utworzenia i rozwoju jego terytoryalnéj potęgi.

„Gdyby zapytać się o to powag historyi, pokazałoby się, że papieztwo nietylko drogą wytkniętą boskiemu swemu posłannictwu, nietylko pod pewnym względem przemawiając w imieniu nieba, lecz bądź z pomocą samych ludów, bądź z pomocą obcych monarchów, zdołało owładnąć część Włoch. Przyznać trzeba zarazem ku zaszczytowi Stolicy Sw., że Papieże znajdowali w swojej mądrości, w swojem świetle, w owéj miłości porządku i sprawiedliwości, słowem w rządzie lepszym, jaki nadawali ludom w owych chwilach gwałtu i bezrządu, jeden z głównych żywiołów swej władzy politycznéj.

„Nie chcę dłużéj rozwodzić się nad tém z obawy, aby nie mniemano, że chcę w przeciwstawieniu wyszukiwać aluzyi i przypisywać przeszłości wzór, dający się obecnie zastósować; myśl ta daleką jest odemnie. Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, że w naszych czasach w skutek postępu, którego rząd cesarski inaczéj uważać nie może jak za wspólne dobrodziejstwo nieodwołalnie nabyte przez społeczeństwo nowoczesne, rozdział zupełny nastąpił pomiędzy obu dziedzinami władzy: religijnéj i politycznéj czyli cywilnéj. Stolica Sw. zarówno przeto stanęła w rozstroju z duchem powszechnym epoki jak z prawidłami między-narodowemi, czyniąc odezwę do sumień w imie wiary, w interesie, który biorąc ściśle, jest czysto doczesnym.

„Za postępowaniem podobném nie przemawia ani powaga, ani przykład historyi. Nie pierwszy to raz zaprawdę w czasach niedawnych położenie Romanii i stan jej posiadłości były przedmiotem rozpraw politycznych. W r. 1797 Papież w skutek wypadków, za które wypadałoby mu jako monarsze, przyjąć odpowiedzialność, ustąpił prowincye swe traktatem tolentyńskim, i równocześnie zrzekł się dawnych praw swych do Avignonu, a jakkolwiek dla Piusa VI przykrem było zmniejszenie swych posiadłości, podpisał jednak ową konwencyę, nie sądząc aby przez to uchybiał swym obowiązkom jako Papież i stróż wiary. Obydwie strony kontraktujące nie same tylko w téj tranzakcyi upatrywały fakt doczesny, bynajmniéj niedotykający religii. Preliminarya podpisane w Leoben w dwa miesiące późniéj pomiędzy Francyą i Austryą, świadczą, że dwór austryacki nie innego pod tym względem był zdania jak Francya. Pomimo ścisłych w czasie wojny stosunków z Rzymem, przystał jednak na kombinacyę, oddającą w jego posiadanie część państwa weneckiego, wynagradzając tę rzeczpospolitę trzema legacyami: Romanią, Ferarą i Bononią. Traktaty w Campo-Formio i w Lunevillu uświęciły jeszcze, pod inną formą, odłączenie tych prowincyj i z rozmaitych układów zawieranych wtedy nie widać, aby rządy biorące w nich udział zajmowały się prerogatywami Stolicy Sw. pod względem jej władzy duchownéj i interesów religii.

„Gdyby chcieć zapytać się o inne punkta historyi współczesnej niesięgającéj daléj jak do początku bieżącego stólecia, terytorya kościelne, jako to: biskupstwo salzburskie, probostwo w Berchtesgaden, biskupstwo trydenckie, brixeńskie, eichstadzkie posłużyły na żądanie Austryi ku wynagrodzeniu wywłaszczonych we Włoszech arcyksiążąt. Pod względem tych posiadłości jak również pod względem Legacyj i elektoratu mogunckiego, niezostała uznaną żadna solidarność pomiędzy prawem doczesnem posiadacza i interesem religijnym; charakter kościelny monarchów nieprzeszkadzał kombinacyom, jakie okoliczności uczyniły potrzebnemi. Udział dworu wiedeńskiego w rozmaitych transakcyach niedozwala zapewne widzieć w tem zastosowania nowych zasad ku potrzebie Francyi. Nic lepszym tego nie będzie dowodem nadto, co się stało w kilka lat późniéj. Papież Pius VII powrócił do Rzymu i objął władzę świecką, gdy traktatem tajemnym podpisanym w Neapolu 11 stycznia 1811 r. Cesarz Franciszek, w celu pozyskania króla Joachima dla sprawy koalicyi europejskiej zobowiązał się „aby utworzyć silną granicę wojskową *zgodną z potrzebami* politycznemi obu mocarstw,“ zapewnić mu nabycie obliczone na 400,000 dusz z państwa rzymskiego i postarać się aby Ojciec ś. przystał na tę koncesyę i zatwierdził ją.

„Zasada więc podziału legacyj i marchij, nawet pomiędzy królestwo neapolitańskie i Austryę otwarcie została postawioną a zastosowanie jéj zdawało się tak niezależnem od wszelkiej kwestyi osobnej, że w roku następnym król O. Sycylii, przywrócony na tron neapolitański, starał się na swą korzyść obrócić klauzulę przez nas przytoczoną. Austrya była z swej strony szczęśliwą w swych roszczeniach, gdyż zatrzymała koszttem Stolicy ś. część legacyi Ferary na lewym brzegu Padu, która nienależała do państwa weneckiego. Papież nadaremnie protestował przeciw temu postanowieniu, jak protestował przeciw nieprzywróceniu Stolicy ś. hrabstwa Avignonu i Parmy. Reklamacye jego, które opierał zarazem na swych dawnych prawach i pożytku dla Kościoła, nie zostały przez mocarstwa przyjęte, a dokumenta odnoszące się do układów 1815 niezadadzą nam fałszu, gdy dodamy że niewiele brakowało żeby Romania odłączoną była od państwa papieskiego. Niejedna kombinacya w tym duchu ponawiała się na kongresie wiedeńskim i wiadomo że Prusy n. p. proponowały rozporządzenie legacyami na korzyść króla saskiego, który je miał otrzymać tytułem wynagrodzenia. Nie bez trudności zdołał je Papież zatrzymać i nadać zwycięztwo prawu, do którego się odwoływał w brew opinii, tak zasługującej na wzmiankę i przyjętéj przez pełnomocników, że legacye prawem zwycięstwa przeszły pod rozporządzenie sprzymierzonych. Cokolwiekbądź, dyskusya pod względem państw rzymskich ciągle się utrzymywała pod opieką nawet państw katolickich, ilekroć chodziło o wzgląd czysto doczesny.

„Jest to JW. Panie, jedyna nauka jaką zaczerpnąć chcę z przykładów przytoczonych, które świadczą do jakiego stopnia doktryna w ostatniej encyklice rozwinięta, jeżeli dziś zgodną jest z pojęciami Rzymu, znajduje się w sprzeczności, z najniezawodniejszemi przykładami polityki. Nie jest bynajmniej moim zamiarem wyprowadzać ztąd argumenta przeciwko prawom uznanym Stolicy ś. lecz chciałem dostarczyć JW. Panu środków do prostowania około siebie błędnych wrażeń, któreby brały opinię wyrażoną w kwestyi doczesnej za zamach na prerogatywy nieprzedawnialne i święte Kościoła katolickiego.

Przyjmij JW. Panie itd. (podp.) *Thouvenel.*“

Włochy.

Messager du Midi donosi z Rzymu 7go o smutnym stanie finansów państwa rzymskiego. Dotychczas mówi ten dziennik, rząd mógł pokrywać wydatki sprzedawaniem konsolów, i to trwa jeszcze ciągle; nieszczęśliwa to jednak operacya, albowiem konsole rzymskie stoją na 74. 55. Mówią o zaciągnięciu nowéj pożyczki 50 milionów franków. Stan skarbu jest bardzo smutny, bo deficyt miesięczny dochodzi do 380,000 skudów.

— Co się tyczy nowego gabinetu neapolitańskiego, którego domniemany skład podaliśmy, książę Cassaro jest to stary dworzanin sycylijski (ma podobno 90 lat), który już raz przed 20 laty był ministrem, lecz w sprawie siarkowéj (kopalnie siarki w Sycylii dzierżawione były i są jeszcze podobno przez kompanię kapitalistów angielskich, któréj rząd chciał się był następnie pozbyć, lecz ustąpił w obawie wdania się rządu angielskiego) popadł w niełaskę u króla Ferdynanda i wraz z teką ministeryalną stracił wolność, wysłano go bowiem na wygnanie do Foggia. Comitini i Spinelli byli także pod koniec 1847 r. ministrami w porze nadania pierwszych swobód; Bozzali nowy minister spraw wewnętrznych, liczy się do liberałów z r. 1821 (zwolenników konstytucyi hiszpańskiéj), a w r. 1848 był ministrem i takim reakcyonistą, że go liczono do rzędu najniepopularniejszych ludzi w Neapolu. Zresztą skład gabinetu nie wiele ma znaczenia, bo dwór o wszystkiem rozstrzyga.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego. W przyszły wtorek będzie w teatrze polskim drugi koncert p. Heleny Zawiszanki, która za pierwszém wystąpieniem zyskała tak zasłużone oklaski. Ta znakomita śpiewaczka polska ma odśpiewać między aktami dwóch komedyj „Stara Romantyczka“ i „Podstęp pana kapitana“, trudną a piękną Cavatinę z opery „Cyrulik Sewilski“ oraz kilka polskich pieśni.

— Odkąd Scribe napisał dramat „Szklanka wody“ sadzą się na wyszukanie drobnostkowych przyczyn do ważnych wypadków. „Gaz. Kolońska“ przytacza za powód dymisyi p. Desambrois posła sardyńskiego w Paryżu, że na balu tuileryjskim dyplomata ten, który lubo był już za Karola Alberta ministrem, nie lubi jednak życia dworskiego i obyczajów salonowych nie zna, usiadł w kącie, lecz go tam wyśledził adjutant cesarski oznajmiając mu, że cesarz pragnie go mieć w swoim kadrylu dając mu za tanecznicę księżnę Matyldę, a naprzeciw siebie będzie miał księżnę Klotyldę. Desambrois odmówił, tłumacząc się, że wcale tańczyć nieumie. Trzeba koniecznie żebyś pan tańczył, rzekł do niego adjutant, książę Metternich tańczył poprzedniego kadryla. Rad nierad reprezentant Sardynii stanął do tańca i kręcił się niezgrabnie, a nazajutrz posłał natychmiast do Turynu depeszę żądając dymissyi.

— „Volksfreund“ zupełnie inaczéj podaje wiadomość o testamencie Cameriniego, który jak twierdzono zapisał Cesarzowi JMci Austryackiemu 60 milionów franków. Dziennik pomieniony mówi, że Camerini zostawił tylko 3 miliony skudów (6 mil. złr.) majątku i takowe zapisał na instytut Propagandy w Rzymie, a zapis ten polecił szczególnéj opiece JCMci, upraszając go, aby przyjął na siebie obowiązki wykonawcy testamentu.

— Dzienniki węgierskie podają następującą wiadomość na dowód, jak niekiedy przeczucie nie zawodzi. W pewnym zamożnym domu w dobrach St. Kall, przyjęto przed laty osieroconą Emilię K., krewną gospodarstwa. Dziecko to niewypowiedziany miało wstręt do pewnego wielkiego obrazu olejnego, który wisiał nadedrzwiami jednéj z wielkiéj komnat. Z początku chciano ten wstręt w dziewczynie przełamać, i siłą wprowadzano ją do téj sali, lecz gdy dostawała spazmów i mdlała, przeto dano temu pokój i przez lat 12, Emilia aby obejść tę salę i dostać się do drugiego skrzydła dworu, przebywała dziedziniec albo teras ogrodowy. W wilię jéj wesela, zjechało do dworu liczne towarzystwo i zabawiano się w różne gry. W ciągu takowych kilka osób jakby żartem wciągnęło Emilię do owéj izby mimo jéj próśb u progu, a gdy weszła, ktoś zatrzasnął drzwi i w téj chwili obraz spadł z nadedrzwi a żelazny złocony herb, który ciężkie ramy jego zdobił, ugodził Emilię w głowę i na miejscu ją zabił.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 lutego. Minister spraw zagranicznych pan Thouvenel wystósował pod dniem 12go b. m. do posła francuzkiego w Rzymie księcia Gramont notę (któréj treść krótką już wczoraj podaliśmy w depeszy telegraficznéj. Red. Cz.) Nota rzeczona rozbiera ostatnie wypadki, jakie sprowadziły obecny stan rzeczy w Legacyach, i potwierdza przyczyny złego, na które ciężar odpowiedzialności spada. Minister przywodząc na pamięć wypadki zaszłe przed wojną, podczas niéj i po niej, podnosi tę okoliczność, iż od dnia, w którym wojska austryackie opuściły Romanię, wypadki jakie się zdarzyły, stały się nieochybnemi. Równocześnie z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, neutralność Stolicy apostolskiéj ogłoszoną została. Austryacy mogli byli z równem bezpieczeństwem swojem czuwać nad utrzymaniem porządku w Legacyach, jak Francuzi w Rzymie. Nie przystoi nam — mówi nota — oceniać powodów, jakie skłoniły Austryę do nietrzymania się dłużéj w swojéj roli; Francya pozostała wierną swojéj. Po wyjściu wojsk austryackich, ludność znalazła się raczéj niezależną, aniżeli się niezależną zrobiła. Nie można przeto powstania jéj przypisywać Francyi. Dalej przypomina nota propozycye przedłożone Papieżowi przez Cesarza pod dniem 13go lipca, aby go skłonić do zezwolenia na reformy, lecz rady te nie były uwzględnione. Pominięto wszelką sposobność odzyskania Legacyj, ile razy się takowa nastręczała. Cesarz następnie wystosował pod dniem 31 grudnia list do Papieża. Minister przechodzi potem do dowodów przywiązania, jakie Cesarz tak wewnątrz jak i zewnątrz dawał Papieżowi od r. 1849 i dodaje, że z tego wywodu poznać łatwo, jak dalece rząd uczuwałby się szczęśliwym, i jeszcze dziś doznawałby tego uczucia, gdyby mógł taką znaleść kombinacyę, któraby zdolną była ulżyć kłopotom Stolicy apostolskiéj; pod tym względem dobra wola Francyi naraża się na nieprzebyte trudności, o które się rozbić może; nie idzie tu bowiem jedynie o oddanie Papieżowi napowrót Legacyj, ale potrzeba również pomyśleć o zapewnieniu mu posiadania takowych, ażeby po nowéj interwencyi mogło się obyć bez nowéj okupacyi. Wypadki pokazały, jak dalece ostatni ten krok nie był w stanie naprawić złego. Zdanie Europy w tej mierze jest znane, nauka nabyta z przeszłości potępia okupacyę, a polityka tego rodzaju jest już dziś niepodobną. Nadeszła więc pora wzięcia pod rozwagę rozmaitych kombinacyj, a Cesarz przedstawił Papieżowi potrzebę zajęcia się niemi. Naglące interesa i powody nakazywały to zrobić. Jeśliby Papież wzbraniał się stanowczo uznać rzeczywistéj cechy obecnego położenia rzeczy, to stosunki coraz bardziéj pogarszać się będą; gdy w przeciwnym razie, jeżeliby Stolica Apostolska zdecydowała się do zejścia z pola religijnego do którego kwestya ta nie należy, i zwrócić się napowrót na pole interesów doczesnych, tak jak ono tylko samo obecną sprawą jest dotknięte, mógłby dwór rzymski chociaż bardzo późno sprowadzić pomyślną zmianę spraw swoich i dozwoliłby w każdym względzie rządowi francuskiemu udzielić wsparcia swego polityce pojednawczéj i rozumnéj.—Książę Grammont upoważnionym jest do udzielenia kardynałowi Antonellemu odpisu téj depeszy.

Londyn 17 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj lord Russell doniósł, że zamierza wnieść bil reformy w dniu 1 marca; rząd piemoncki zawiadomił gabinet, iż niechce Sabaudyi odstąpić Francyi. W razie jeśliby odstąpienie przyszło do skutku, Anglia przestrzegać będzie neutralności Szwajcaryi. W Izbie wyższéj na posiedzeniu, Airlie zażądał przedłożenia korespondencyi odnoszącéj się do traktatu handlowego, i wystąpił przeciw temu artykułowi traktatu, który mówi o wywozie węgla z Anglii. Także lordowie Grey i Hardwicke oświadczyli się przeciw traktatowi. Wniosek Airlie został odrzucony.

Korespondenci paryscy donoszą, że do rządu angielskiego i francuskiego nie nadeszły jeszcze odpowiedzi gabinetu petersburgskiego i berlińskiego na propozycye przez Anglię przedstawione. Spodziewano się tylko, że odpowiedzi te będą jednobrzmiące. Winniśmy tu dodać, iż późniejsza depesza z Petersburga, zamieszczona w *Dresdner Journal*, a nam telegrafowana, donosiła, iż gabinet rosyjski już odpowiedział odrzucając te propozycye. Może w ich miejsce przedłożył inne, lub proponował zwołanie kongresu, co się zgadza z doniesieniem zamieszczoném w *Indépendance* z 16go t. m., iż Rosya miała powtórzyć teraz przeszłoroczną swą propozycyę o zwołanie kongresu.

Najnowsze doniesienia z Medyolanu z dnia 15go b. m. donoszą o przybyciu tam króla w ten sam dzień po południu, a wraz z nim przybyli tam wszyscy reprezentanci dworów zagranicznych z Turynu. Rada gminna medyolańska uchwaliła z okazyi odwiedzin królewskich wyznaczyć na fundusz pewien 60,000 fr.

Gaz. di Modena z 15go donosi, że Porto Corsini di Ravenna ogłoszony został jako port narodowy, i wyznaczono pół miliona lirów na roboty wodne w tym porcie.

Według wiadomości telegraficznych z marokańskiego teatru wojny, chociaż kroki nieprzyjacielskie zamierzonemi nie zostały i wojska hiszpańskie zgromadzone w Tetuanie wykonywają rekonesanse ku Tangerowi, rozpoczęły się jednak układy. Albowiem w d. 11 t. m. przybyli do głównéj kwatery hiszpańskiej, parlamentarze maurytańscy wyprawieni przez Mulej-Abbasa z zapytaniem, pod jakiemi warunkami Hiszpania skłoni się do zawarcia pokoju. Marszałek O'Donnell odpowiedział, że jedynie rząd królowéj odpowiedzieć może na to pytanie i warunki przedstawić. Następnie zaraz marszałek O'Donnel posłał depeszę z zapytaniem do Madrytu, gdzie jednak jeszcze nie pod tym względem nie rostrzygnięto.— O rozpoczęciu tych układów doniosła nam już przed dwoma dniami depesza telegraficzna, ale niedokładnie.

Wiadomości z Carogrodu nadeszłe do Marsylii 16go t. m. a w treści daléj telegrafowane, sięgają do 7go t. m. Według nich zmiana gabinetu tureckiego jest bliska: Mehemet-Kiprisli obejmie napowrót wielki wezyrat, a w miejsce Fuada paszy zostanie ministrem spraw zagranicznych Ethem pasza. Na prowincyach wzmaga się nieukontentowanie.

Sprostowanie. W zamieszczonym wczoraj liście wiedeńskim zaszła ważna omyłka przez opuszczenie wyrazu **nie**. Zamiast: *Austrya na propozycye angielsko francuskie przystała*; powinno być: **nie przystała**. Omyłka ta zresztą jest widoczna z powodu przytoczenia treści listu z 12go t. m., który mówił, że propozycye przyjętemi nie zostały.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 18 lutego	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75⅓	74⅛
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie „	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr „	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne „	6 16	6 8
„ austryackie „	6 20	6 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	87½	86½
Obligacye indemn. z kuponami „	72½	71½
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	78 —	76½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę „	100½	99 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99½

Wiedeń 18 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń	113	35
Hamburg 100 Marków	100	—
Londyn 10 Ł.	132	35
Paryż 100 franków	52	70
Dukat	6	26
5% Metaliki	69	30
„ „ na walutę austr.	65	—
4½% „	60	25
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	400	—
„ „ 1839	125	—
„ „ 1854	107	75
Pożyczka narodowa	77	55
Obligacye indemn. galic.	71	25
Akcye bankowe	863	—
„ kolei północnéj	1962	—
„ kredytu ruchomego	193	30
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 16 lutego.		
Dukat holenderski	6 18	6 10
„ austryacki	6 22	6 17
Półimperyał rosyjski	10 77	10 58
Rubel rosyjski	2 7	2 4
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 48	84 99
Oblig. indemn. bez kupon.	71 69	71 29
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 77	76 90

Warszawa 16 lutego.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe „	91 75	—
kupon	—	1 50
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88½	—
kupon	—	— 8⅝

Wrocław 17 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	75 5/12	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk. „	—	71¼

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 18 lutego. Na wczorajszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austryackiéj:

pszenica	za miersyce	4·42
żyto	„ „	2·93
jęczmień	„ „	2·25
owies	„ „	1·50
ziemniaki	„ „	0·90
siano	„ centnar	1·00
słoma	„ „	0·60

Lwów 15go lutego. Na wczorajszy targ przypędzono 142 wołów, mianowicie: z Kamionki 3 stada po 25, 10 i 20 sztuk, z Mostów 9 sztuk, Żółkwi 2 stada po 18 i 19 sztuk, z Rozdołu 2 stada po 20 i 7 sztuk, a z Krzywczyc 24 sztuk. Z téj liczby sprzedano, jak nam donoszą, na targu 125 sztuk na potrzebę miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 280 funtów mięsa i 40 funtów łoju, 50 zł.; sztuka zaś, którą szacowano na 350 funtów mięsa i 36 funt. łoju, kosztowała 64 zł. wal. austr. (G. L.)

Przyjechali od 17 do 18 lutego.

HOTEL ROSYJSKI. C. Schenek ck. Dr. pułk. z Werony. Ewelina Blumenitz żona kupca z Tarnowa. Franc. Szlapeta komis. handlowy z Mistku. Alfred Bogusz wł. dóbr z Rzemienia. Aleksander Gorajski wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: A. Schenek ck. Dr. pułkowy do Sanoka. Ewelina Blumenitz żona kupca do Prus. Franciszek Szlapeta kom. handl. do Mistka. Michał hr. Załuski wł. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Konstanty Lipowski właś. dóbr z synem z Galicyi. Adolf Gadomski wł. dóbr z Polski. Karol Wygrzywalski obyw., Babeta Francoz żona kupca, Jan Kanty Tokarz rządca dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Stanisław Starowiejski wł. dóbr do Galicyi. Karol Szczepanowski ob. do Staréj Wsi. Hipolit Koszutski ob. do Polski. Bar. Lewartowski właśc. dóbr z córką do Zimnowody.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 58 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

W Drukarni „CZASU.“

Inseraty.

[138] ✝ (1)

Dnia 20 lutego t. j. w poniedziałek r. b. o godzinie 6éj rano odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów doroczne

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę ś. p.

JANA KANTEGO MORELOWSKIEGO

b. dyrektora szkoły głównéj w Krakowie, na które familia krewnych i przyjaciół zaprasza

Sekretarz Dyrekcyi

Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że wystawa powszechna dzieł sztuki na rok 1859/60 otwartą została **15go lutego** r. b. i jest do widzenia każdego dnia od godziny 11éj z rana do 2éj po południu, w domu barona Laryssa przy ulicy Brackiéj na 2ém piętrze.

☞ Wstęp od osoby **centów 20.** ☜

Dla członków Towarzystwa wstęp bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje kancelarya Dyrekcyi za okazaniem akcyi.

Przy téj sposobności Sekretarz Dyrekcyi uprasza Panów Ajentów, którzy już ściągnęli pieniądze za Akcye, o nadesłanie takowych do kasy Towarzystwa, jak również o spieszniejsze zajęcie się ściągnieniem onych, tych Panów Ajentów, którzy tego jeszcze nie uczynili.

Kraków dnia 14 lutego 1860 r. (142-2-3)

Walery Wielogłowski.

DO

SZANOWNYCH PACYENTÓW

MOICH.

Podziękowania, jakiemi raczyliście mnie obdarzać w ostatnich paru latach, przesadzają zaiste moje zasługi; kładąc takowe zwłaszcza na sprawiedliwéj szali, z głośnemi bezwątpienia i wieloletniemi pracami daleko zasłużeńszych zacnych kolegów. Wylana to jedynie dobroć serc Waszych szlachetnemi przepełnionych uczuciami, staje się tłumaczem wywzajemnień tego rodzaju. Z prawdziwem zadowolnieniem przyjmuję Wasze szczere i dobre chęci, bo tylko hypokryzya zdoła twierdzić, iż podobne zawdzięczenia są obrazą skromności, lub co gorsza, niecną podmową. Lecz zechciejcie zwrócić uwagę Szanowni PP. Pacyenci we waszych hojnych dziękczynieniach, na podstawę nauki lekarskiéj, któréj to zapewne niewiadomość powiększéj części tłumaczyć znów może ów przesądny urok, że tak powiem, dla lekarza. A podstawa ta jest niemylną, odwieczną przez Twórców sztuki lekarskiéj objawioną w myśli téj: że Przyroda więcéj działa, niżeli umiejętność sztuki lekarskiéj. Przeto téż owych epok lekarze, głośni ze zasług i nauki, jednak skromni w tytułach, nie uważali siebie za nic więcéj, jak za pomocników tylko przyrody (Ministri naturae). Téj to więc wszechwładnéj Istocie, którą uczoność przyrodą, a powszechność Boga wszechmocnością zowie, Téj najwyższéj Istocie hołd dziękczynny przedewszystkiem należy. Lekarzowi zaś zostaje skromny tylko wyraz, niechaj ustny, szczery, zawdzięczający: że się ze swego obowiązku wywiązać zdołał. Bowiem jak śmiesznym byłby lekarz, który w razie niepomyślności usiłowań swoich, winę rzucał na jakieś usposobienie przyrody chorego, diskrazyę itp., a w przeciwnym razie sobie całe zwycięstwo przypisywał! Błaha to tylko zarozumiałość, chęć rozgłosu, może na chwilę łudzić. Prawe atoli uczucie nakazuje poważanie dla tych, których ogół uznał od dawna za najzdatniejszych. — Raczcie Szanowni PP. Pacyenci moi! przyjąć bez urazy tę parę uwag dla wspólnéj korzyści, uwag wypływających z tego otwartego serca, które zarówno szczerze pojęło Wasze dobre chęci.

(146-2) *Fr. Brodowski*, Dr. medycyny.

Do szanownych Panów i Właścicieli ogrodów!

ZAKŁAD OGRODNICTWA

i SPRZEDAŻY NASION

Juliusza Monhaupt

W WROCŁAWIU

ulica św. Wojciecha Nr. 8 (*Albrechtstrasse Nro 8*)

Ośmielam się niniejszem donieść szanownym Panom Właścicielom, iż

CENOSKAZ

méj na rok

1860

zawierający przeszło **3,000** numerów, a dotyczący gospodarstwa, leśnictwa, nasion, traw, drzew owocowych, pięknie kwitnących krzewów ozdobniczych itp. drzew, wydanym został, a który w *Administracyi „CZASU“* bezpłatnie udzielonym być może.

Ażeby wymaganiom czasu i smakowi zadość uczynić, właściciel starał się jak najusilniéj w ostatnich latach przez przysposobienie sobie nowych i pożytecznych gatunków, spis swój coraz więcéj uzupełnić. Zaopatrzył się niemniéj w znaczne powiększenie zakładu swego, który polecić może nader korzystnem położyskiem do rozpładzania nasion, do chodowania drzew i owoców; a to o ile możność podała sposoby korzystania z najnowszych w ogrodnictwie doświadczeń i w doprowadzeniu do praktycznego uporządkowania.

Dopięto całkowicie celu, i *wspomniony zakład nietylko z każdem współubieganiem się może śmiało wystąpić w pole, ale nawet najmożebniejszą gwarancyę we względzie czystości i dobroci nasion, drzew i krzewów stawić jest mocen.*

Wśród tych okoliczności mniema, iż ośmielić się może, swój spis poddać pod słuszną powszechną uwagę, polecić swój zakład i wejść w zamówienia. (140-1-3)

Juliusz Monhaupt,

posiadacz wielkiego ogrodu i szkoły drzew w Wrocławiu.

Lokal czynności: Albrechtstrase Nr. 8.

Do Handlu podpisanego już nadeszły

Świeże Nasiona

jarzyn, kwiatów, traw &. &., których cenniki na żądanie przesyła franco. (108-2-8)

K. Rutkowski,

w Krakowie, w Głównym Rynku przy rogu ulicy Siennéj.



PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla **koni, bydła rogatego i owiec.**

Koncesyonowany przez król. pruskie i królewsko-saskie Ministeryum, **od Towarzystw ochrony zwierząt w Paryżu, Mnichowie i Wiedniu medalami zaszczycony,** i we wszystkich król.-pruskich masztalniach w użycie wprowadzony, uzyskał na nowo szczytne uznanie swéj szczególnéj skuteczności, jak to z następującego urzędowego zaświadczenia jednéj z pierwszych znakomitości Berlina we względzie leczenia bydła powziąść można:

„**Jego Ekscellencya królewsko-pruski jenerał-porucznik Jego król. Mości i „nadkoniuszy pan Willisen** rozkazał przysłany sobie, przez aptekarza *Kwizdę* w Korneuburgu „wynaleziony proszek pożywny i leczący dla bydła, wręczyć mi z poleceniem dochodzenia go chemi-„cznie, i w wypadkach odpowiednich używania go u koni w masztalni królewskiéj.

„Rozbiorowe i mikroskopowe poszukiwania wykazały, że rzeczony proszek składa się z lekarstw, „które *działanie systemu naczyń limfatycznych bezpośrednio wzmacniają, apetyt zwiększają i trawienie* „*w żołądku i kiszce wielkiéj poprawiają.*

„**Przez dwa miesiące trwające używanie za próbę w królewskiéj masztalni po-„twierdziło tę skuteczność** i proszek ten okazał się nietylko w wypadkach w instrukcyi użycia „wymienionych całkiem *odpowiednim i zwierzęciu łatwo zadać się dającym środkiem lekarskim*, lecz „oraz *skuteczność jego utrwaliła się* w takich wypadkach, w których się znajdowała wrodzona lub na-„byta skłonność do niestrawności lub do kolek.

„**Zeznanie to może podpisany w moc swego urzędu stwierdzić i pieczęcią urzędową zaopatrzyć.**

„Berlin dnia 19go września 1859 roku.

Dr. **K. Knauert,**

Nadlekarz od koni we wszystkich królewskich nadmasztalniach i aprobowany aptekarz pierwszéj klasy.

Pakiet zawierający ⅔ funta kosztuje 42 kr. wal. austr.

„ zaś „ 1⅓ „ „ 84 kr. „ „

☞ Ten prawdziwy Proszek Korneuburgksi utrzymują ☜

☞ **w KRAKOWIE** p. **F. J. Kirchmajer i Syn.** ☜

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** Apteka pod złotym Lwem.	w **Makowie** p. Mayer aptekarz.	w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Bilsku** p. S. A. Stanko aptekarz.	w **Myślenicach** p. A. Łoczyński.	w **Sanoku** p. Jan Jakiicz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.	w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.	w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Brzeżanach** p. J. Margulies.	w **Now.-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.	w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.	w **Przeworsku** p. S. Koller.	„ p. C. Latinik.
w **Kołomyi** p. Wolf Kupfermatt.	w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.	w **Wadowicach** p. A. Foltin.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.	„ p. Edw. Machalski.	w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
we **Lwowie** p. C. Milde.	w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Syn.	w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski
w **Łożajsku** p. J. Hirschfeld.	w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.	i Spółka.

☞ **Ostrzeżenie.** Wziętość Korneuburgskiego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet **fałszowania te,** nazwiskami naszemi opatrzone, **w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają,** przeto widzimy się być spowodowani przestrzedz, **iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają,** i oraz upraszać, by panowie ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na **pieczątkę** i **napis,** które wyraźnie godło **apteki obwodowéj korneuburskiéj** w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyż znajdujące się **trzy medale** zawierają. (888-12)

Nowo wynaleziona

WODA DO UST

(zwana **Stomatikon**)

Dra BRUNNA

lekarza od zębów wielu c.k. instytutów.



W skutek licznie wypróbowanych doświadczeń, pozwalam sobie polecić moją *nowo wynalezioną wodę do ust* **Stomatikon** zwaną, która szczególniéj działa na wyleczenie chorowitych dziąseł krwią zachodzących, utrzymuje czystość zębów, oddala wszelki nieprzyjemny odór z ust i zupełnie zapobiega wszelkim wzmaganiom się psuciu dziąseł.

Zaświadczenie Lekarskie:

Podpisany potwierdza niniejszem, że woda **Stomatikon** zwana, wynalazku Dra Brunn, dentysty wielu zakładów w Gracu, do płukania ust służąca, a od dawna z nader pomyślnym skutkiem używana zupełnie swéj nazwie pod tym względem odpowiada i słusznie na powszechne zalecenie zasługuje

Grac 11go listopada 1857.

Dr Westinger,

c. k. radcą i nadlekarz sztabowy.

Główny Skład:

w KRAKOWIE **Karol Herrmann,**

w Białéj J. Muchitsch, — w Bielsku Fritsche, — w Bochni P. Niedzielski, — w Czerniowcach T. Zacharyasiewicz, — w Jarosławiu J. Bajan, — w Kołomei T. Zacharyasiewicz, — we Lwowie Karol Schubuth, — w Rzeszowie J. Schaitter, — w Tarnopolu M. Schlifka, — w Tarnowie J. Jahn, — w Zaleszczykach J. Kodrębski i Spółka. (1030-2 6)

Cena flakonika 87 kr. w. a.

☞ **LESNICZY** ☜

POLAK,

któren po przebyciu kilkoletniéj praktyki i złożeniu egzaminu przed ck. austr. Komisyą Leśniczą, opatrzony dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć **obowiązek w Królestwie Polskiem** lub w **Galicyi**. — Wiadomość ustnie lub listownie *franco* w **Drukarni „CZASU.“** (91-6)

50ty Rocznik

naszego

SPISU NASION

najpiękniejszych dawniejszych i najszczególniejszych nowszych

KWIATÓW,

tudzież

nasion warzywnych i polnych, roślin, krzewów owocowych, georginij itp.

znajduje się do łaskawego przejrzenia i udziela się bezpłatnie u p. *Józefa Kodrębskiego* w Zaleszczykach, który również wszelkie obstalunki nam do najpunktualniejszego uskutecznienia przysyła. (120-2-3)

Erfurt w lutym 1860 r. **C. Platz i Syn.**

Wieś RUDOŁOWICE

w obwodzie Przemyskim,

o milę od Jarosławia, przyszłéj stacyi kolei położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania, lub téż, na czas dłuższy do wydzierżawienia.

Majętność ta zawiera: w dobréj pszennéj glebie pola ornego dominikalnego morgów 617, łąk 54, pastwisk 11, lasu 117 morgów katastralnych. Budynki tak mieszkalne jako i gospodarskie są murowane, obszerne i w najlepszym stanie.

Bliższą wiadomość udziela na listy frankowane i oraz markę do frankowania odpowiedzi zawierające, ces. król. Notaryusz Dr *Leon Mochnacki* w JAROSŁAWIU, u którego znajdują się także mappa i rejestra pomiarowe. (126-3-6)

☞ Do Numeru dzisiejszego dołącza się „Bilans Galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego, za drugie półrocze 1859 r.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i zastępnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	329''' 59	+ 0'4	90	zachodni słaby		śnieg		
	10	320 18	— 2 6	96	„ „		„	— 4'6	+ 0'4
18	6	327 86	3 4	93	„ średni	pochmurno	„		

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*